

SOPOCKI POTOK ELIZY

© Jerzy Cisłak Sopot 2011

Otoczającą Sopot od zachodu krawędź wysoczyzny morenowej przecinają erozyjne doliny wyżłobione przez wody lodowca. W dolinach tych płyną potoki. Ich ilość przez wieki zmieniała się. Dzisiaj jest ich trzynaście i są prawie w całości skanalizowane. Czternastym jest Swelina płynąca z gdyńskiego Bernadowa...

Jednym z potoków płynących przez Sopot, jest Potok nr 5. Dzisiaj jest on krótszy niż w dawnych latach. Dawniej płynął w otwartym korycie z rejonu dzisiejszego stadionu lekkoatletycznego. Po drodze przepływając przez ogród należący do Dworu Hiszpańskiego, tworzył element tego ogrodu. Znajdował się tam na nim okrągły dekoracyjny stawek. Trakt Wejherowo – Gdynia pokonywał ceglany przepustem, którego fragmenty zostały odkryte podczas budowy tunelu w ulicy Marynarzy.

Jego dokładne źródło nie jest znane. Potok zaczyna się od trzech stawów położonych między ulicami Armii Krajowej, Wybickiego i Krasickiego. Ze stawów potok płynie w kanale do ulicy Krasickiego i dalej jezdnią ulicami Marynarzy i Kolejową, wzdłuż zaplecza dzisiejszego sklepu „Carrefour” i skwerem Arkadiusza Rybickiego do wąwozu. Dalej, zakrytym kanałem po północnej stronie jezdni ulicy Chrobrego do Zatoki Gdańskiej, gdzie uchodzi wspólnym ujściem w komorze przy ostrodze mola. Po drodze przejmuje wody deszczowe z ulic Kazimierza Wielkiego, Grunwaldzkiej, Dąbrowskiego, Księżąt Pomorskich i Mieszka I. Korytem otwartym płynie tylko w wąwozie i z tym odcinkiem jest przez mieszkańców kojarzony. Jest to jego najciekawszy fragment, który ma swoją bogatą historię.

Sięga ona 1807 roku. Wtedy to kupiec Józef Antoni Meyerhold zakupił wraz z działką ruiny dawnego Dworu Szwedzkiego, nazywanego wcześniej Dworem Francuskim. Na zakupionej działce, oprócz ruin dworu, znajdowały się pozostałości fortyfikacji z 1660 roku jakie kazali wybudować dla swoich negocjatorów Szwedzi, oraz resztki ogrodu, lasek i wspomniany wąwóz Potoku Nr 5. Gdy powstało w 1823 r. sopockie uzdrowisko, dawny ogród oraz lasek zamienił na ogólnodostępny park. Jego główną atrakcją były ruiny fortyfikacji po Szwedach. Sam dwór został odbudowany.

Tak go opisała Jadwiga Łuszczewska [Deotyma] siedząc na tarasie hotelu Kreisa: „Naprzeciw (...) leży miejsce historyczne: przy samej drodze, na samym szczycie wzgórza

rozlewa się jeziorko, na środku leży wysepka, na wyspie rośnie gaj, w gaju ukrywa się domek, w domku ukrywa się Leszczyński. Siedlisko jest niejako obronne, bo tylko jednym mostkiem i to zwodzonym można do wyspy dostąpić (...)"

Na marginesie można dodać, że oprócz króla polskiego Stanisława Leszczyńskiego we Dworze Szwedzkim zatrzymywał się też inny polski król - August II Sas. Było to w 1710 roku we wrześniu, gdyż w Gdańsku panowała wówczas zaraza. Natomiast Król Stanisław Leszczyński we dworze zatrzymał się w 1733 roku. Tak więc, staraniem Józefa Meyerholda teren rozciągający się od dzisiejszej ulicy Bohaterów Monte Cassino do wąwozu Potoku Nr 5 oraz po wschodniej stronie ulicy Tadeusza Kościuszki do krawędzi klifu Morza Litorynowego, stał się jednym z centralnych miejsc spacerowych tworzącego się uzdrowiska.

Po śmierci Józefa Meyerholda wszystkie dobra po nim odziedziczyła jego żona - Eliza Meyerhold. Zachowała charakter parku oraz dodatkowo włączyła do niego wąwóz z potokiem.

Zagospodarowała go na park w stylu niemieckiego romantyzmu. Potokowi nadała kręte koryto obudowane kamieniami naturalnymi, dno wyłożone zostało płytami kamiennymi, które w dwóch miejscach tworzyły kaskady: pierwszą, pomiędzy pierwszym a drugim zakrętem przed mostkiem, za którym do tego drugiego zakrętu rozciągał się mały soczewkowy stawek. Mostek służył do przejścia na górny poziom klifu. Można też było na nim zatrzymać się i posłuchać szumu wody spływającej wspomnianą niską kaskadą.

U wlotu potoku do wąwozu, który to wlot był prosty, a nie załamany jak dzisiaj, został wybudowany drugi mostek łukowy. Kolejnym elementem ogrodu były trzy grotty. Największa znajdowała się w centrum północnego stoku wąwozu. Wykonana ona była z kamieni i tak uformowano ją, że robiła wrażenie wydrążonej w zboczu, nazywano ją Grotą Szeptów, przy niej znajdowała się druga kaskada. Pozostałe dwie grotty zlokalizowane zostały u wylotu wąwozu po obu stronach. Były to grotty typu otwartego. Z nich można było podziwiać niezabudowaną wtedy terasę i znajdującą się w oddali zatokę. Mogli też w niej odpocząć turyści spacerujący wzdłuż klifu. Stoki wąwozu zostały uzupełnione sztucznymi i naturalnymi głazami, a pomiędzy nimi zasadzono rośliny skalne, tworząc w ten sposób górskie ogrody. Wąwóz uzupełniony został dodatkowo przez roślinność wysoką, głównie buki i upodobił się do krajobrazu górskiego.

Utworzony w wąwozie park stał się jednym z najpopularniejszych miejsc w Sopocie i masowo odwiedzany był przez dziewiętnastowiecznych kuracjuszy. Oni to dla

upamiętnienia fundatorki nazywać zaczęli potok zwyczajowo Potokiem Elizy. Nazwa ta przetrwała do 1945 roku. Eliza Meyerhold zastrzegła w swoim testamencie nienaruszalność parku i wąwozu oraz udostępnienie ich dla kuracjuszy.

Niestety testament ten został obalony, a park zlikwidowany i zabudowany. Pozostał tylko wąwóz z Potokiem Elizy, lecz nie był już długo ogólnodostępny. W 1896 roku władze gminy sopockiej sprzedały wąwóz Eduardowi von Herbstowi, który włączył go do swojej, sąsiadującej od południa, rezydencji. Upiększył go dodatkową roślinnością oraz rzezbami. Jednak park udostępniany był już tylko dla gości Herbstów. Wśród nich w 1913 roku był polski malarz Wojciech Kossak. W liście do żony nazwał on go „przepyszny parkiem”.

W okresie II Wojny Światowej kolejny rezydent w pałacu, generał Ernst Keitel zajął wąwóz wyłącznie dla siebie i swoich kompanów z SS. Po wyzwoleniu Sopotu w 1945 roku i spaleni dawnej rezydencji von Herbsta opuszczony wąwóz szybko zdegradował się, a potok porozmywał swoje koryto. Służył wtedy za miejsce zabaw dla okolicznych dzieci. Dodatkowej dewastacji dokonały w 1954 roku ekipy odbudowujące pałac. Wykorzystywały one wąwóz na składowisko tymczasowe gruzu. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku wąwóz częściowo uporządkowano i poprowadzono przez niego ciąg pieszy. W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku wyremontowano koryto potoku.

Po II wojnie światowej z inicjatywy Franciszka Mamuszki wprowadzono nową zwyczajową nazwę dla potoku - Potok Haffnera. Nazwa ta nie zyskała zbyt dużej popularności, gdyż Jan Jerzy Haffner został już ostatecznie uhonorowany w bardziej należyty sposób. Do 2011 roku potok płynął przez wąwóz, który pełnił funkcję wyłącznie komunikacyjną dla pieszych. W lipcu i sierpniu 2011 r. przywrócono mu funkcję wypoczynkową. Został też przystosowany do tych nowych funkcji oraz odnowiony. Oficjalnie przywrócono mu dawną nazwę Potok Elizy.

Jerzy Cislak